Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.406 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel 211.

Rok I. Kraków, wtorek, 24. września 1918. Nr. 75.

O nowy kurs w Niemczech.

(b) Zaostrzona w Niemczech już od długiego czasu sytuacya wewnętrzna zbliża się obecnie ku swemu rozwiązaniu. Dziś obradują w Berlinie gorączkowo wszystkie stronnictwa, a jutro rozpoczyna swe obrady komisya główna Sejmu Rzeszy, w której zabierą też głos kanclerz hr. Hertling i sekr. stanu Hintze. Od decyzyi centrum zależnym jest los większości sejmowej i parlamentaryzacyi gabinetu, a od stanowiska hr. Hertlinga zależnym jest los jego własny. W dniach więc najbliższych rozstrzygną się zapasy między prawicą a lewicą i okaże się, czy w drodze pokojowej i parlamentarnej zwycięży nowy kurs demokratyczny. Należy z góry zauważyć, że walka nie toczy się o osobę Hertlinga. Aczkolwiek lewica z naciskiem podnosi, że hr. Hertling nie spełnił prawie niczego ze swych przed rokiem w chwili objęcia władzy danych przyrzeczeń — w szczególności nie przeforsował ustawy o izbach robotniczych, nie przeprowadził reformy wyborczej do sejmu pruskiego, nie złagodził cenzury i ograniczeń zgromadzeniowych, a co najważniejsza, nie dotrzymał swego słowa co do strzeżenia zasady samostanowienia narodów w polityce wschodniej — to jednak nawet socyaliści nie są przeciw osobie kanclerza jako takiej, lecz z całą forsą występują przeciw całemu obecnemu systemowi rządowemu, który urąga wprost wszelkim pojęciom demokracyi i parlamentaryzmu. Podnoszą zwłaszcza socyaliści, że najgłówniejszą przesłanką i warunkiem demokratyzacyi Niemiec jest usunięcie wpływów wojskowych, które dotychczas — jak niestety wielmy z całego przebiegu, ofenzywy pokojowej« — krzyżowały systematycznie wszystkie próby zbliżenia się do opinii publicznej koalicyi. Winy nie ponosi tu tak dalece hr. Hertling, choć nie jest on zapewne człowiekiem energicznego czynu i twórczej myśli politycznej, ile wspomniany właśnie nieszczęsny system, wobec którego doskonały taktyk okazał się zbyt słabym i ustąpił wym. Niemcom potrzebaby obecnie genialnego człowieka w stylu Bismarcka, któremu wszyscy — z wyjątkiem niezależnych socyalistów — oddaliby chętnie władzę dyktatorską. Nie mając takiego, nie są na tyle nierozsądnymi, by czuć z tego powodu żal do — Hertlinga. Jest więc zupełnie możliwem, choć mało prawdopodobnem, że hr. Hertling pozostanie nadal na stolcu kanclerskim, a zmieni się — czem zresztą dotknięta zostanie istota rzeczy —, gabinet i system, to znaczy: rząd w Rzeszy i w Prusiech ulegnie parlamentaryzacyi. W tym kierunku chodzi przedewszystkiem o skłonienie socyalistów do wstąpienia do gabinetu. Prasa postępowo-mieszczańska przemawia im do sumienia dowodząc, że jest to ich obowiązkiem wobec ojczyzny. Socyaliści odpowiadają, że z punktu widzenia patryotycznego może być nieraz pożyteczniejszą praca poza gabinetem, zasadniczo nie odmawiają jednak przyjęcia tek, o ile ze względów rzeczowych uznają to za wskazane. Centrum — jak wczoraj doniesliśmy — nie sprzeciwia się wstąpieniu socyalistów do rządu, jednakże obawia się natychmiastowej parlamentaryzacyi ze względu na osobę kanclerza. I sam kanclerz nie jest podobno przeciw socyalistom w gabinecie.

Po myśli lewicy musiałby zostać zmieniony punkt ustroju państwowego co do odpowiedzialności ministrów w parlamencie Rzeszy. Dotychczas jest odpowiedzial nym rządowi Rzeszy sam tylko kanclerz, a ministrowie są jedynie jego referentami. Postępowcy i socyaliści nie chcieliby nato zalnie być »urzędnikami«, lecz ministrami. Pozatem chodzi — nie mówiąc już o powszechnem prawie wyborczem do sejmu pruskiego — w pierwszym rzędzie o ustalenie programu politycznego. Stronnictwa i rząd muszą dojść do pewnego porozumienia, muszą stworzyć pewną platformę polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Na wewnątrz chodzi o usunięcie dualizmu cywilno-wojskowego, na zewnątrz o definitywne zajęcie stanowiska w kwestyi celów wojennych, a więc państw kresowych i traktatów pokojowych w Brześciu i Bukareszcie, autonomii Alzacyi i Lotaryngii i t. d.

Gdyby rząd niemiecki został zdemokratyzowany, gdyby cele wojenne wyklarowane zostały w duchu większości sejmowej, tj. socyalistów, postępowej partyi ludowej i centrum — to nie tylko sobie przysłużyliby się Niemcy, ale i sprawie pokoju. Jutro Hertling zabierze głos i sytuacya przyniesie prawdopodobnie pożądane wyjaśnienie.

Hr. Burian będzie dalej działał.

Hr. Burian o skutkach swej noty.

Berlin, 23. września. BK. »Berl. Tagbl. podaje wywiad swego nacz. red. T. Wolffa z hr. Burianem odnośnie do powodów zredagowania noty pokojowej. Hr. Burian oświadczył:

Przyjęcie, jakiego doznała nota, nie zaskoczyło mnie, gdyż innego wcale nie oczekiwalem. Nie wierzyłem oczywiście w to, by koalicya od wczoraj do dzisiaj okazała gotowość do rozpoczęcia rokowań pokojowych. W sytuacyi takiej, jak obecna, okazuje się konieczną od czasu do czasu podnieta, któraby dopomogła do wyjaśnienia stosunków. Nota właśnie była taką podnietą i sądzę, iż ujawniła ona już godne uwagi zjawiska i w najbliższym już czasie będzie je można jeszcze zaobserwować. Godną uwagi jest np. nadzwyczajna szybkość odpowiedzi Wilsona. Chciał on w ten sposób uprzedzić rządy koalicyi. Jeśli Wilson z takim pospiechem odpowiedział i w swej odpowiedzi podkreślał z taką siłą, iż podtrzymuje on stanowczo dalej swój program w jego wszystkich punktach, to mogło się to stać tylko dlatego, gdyż nie życzył sobie, by Anglia i Francya wystąpiły w międzyczasie ze swemi specyalnemi życzeniami. Chciał on zapobiedz wzajemnemu ich zmówieniu się i dlatego też tak się pospieszył. Pewne niezadowolenie zdaje się też z tego powodu objawiać we Francyi i Anglii, co też można stwierdzić na podstawie pewnych głosów prasy koalicyjnej, jakkolwiek nie należy tego jednakowoż przeceniać. Nota nasza — owa podnieta — dała nam możność głębszego wglądnięcia w te sprawy.

Oczywiście nie należy sądzić, jakoby na tem wyczerpywało się działanie tego środka. Z wielką ostrożnością gnębione są wszelkie głosy o oddziałaniu noty w kołach pacyfistycznych. Ale trudno wprost wątpić w to, by oddziałanie noty nie dało się zauważyć podczas przyszłych debat parlamentarnych, podczas nowych wyborów w Anglii itd. A jeśli trzeba dowodów na to, iż rządy koalicyi wierzą w ten wpływ jej i obawiają się go, to dowód ten mamy w tym nerwowym pośpiechu, z jakim Balfour natychmiast, po upływie dwu godzin od otrzymania noty, wygłosił w odpowiedzi na nią swą mowę; to samo uczynił Clemenceau Bezcelowem byłoby odpowiadać na te mowy podobnemi mowami. Nie trudno wywołyа na nowe zgorzkienie szumnie brzmiącemi mowami. I byłoby też sprzeczne wprost z intencyą mojej propozycyi.

Co do czasu istniało pełne porozumienie między nami a Niemcami. Wszak cała ta sprawa nie datuje się od dziś lub wczoraj istnieją pewne różnice w ujęciu sprawy, lecz nie odnosiły się one wcale do czasu. Na zachodzie osiągnęły wojska niemieckie linię Hindenburga. Utrzymają one ją, i tem samem nastąpiła przerwa. Oto chwile, które się musi wykorzystać, jeśli chce się działać. Któż chce podać, kiedy to nadarzy się nowa odpowiednia chwila? Naszym jednakowoż obowiązkiem jest, działać z pełną powagą i nie czekać bezczynnie. Przy całem zaufaniu, jakie żywimy dla nas samych i dla naszej sytuacyi wojskowej nie powinniśmy niczego ominąć, coby mogło nas zbliżyć do pokoju. Nie zamierzamy wprawić się w położenie, w którem byśmy musieli czynić sobie wyrzuty, iż zaniedbaliśmy cośkolwiek. Wystosowanie noty odbyło się w tej właśnej intencyi, bez koniecznem będzie jeszcze co innego uczynić. — [illegible] jakoteż o nas stać się może jeszcze coś, co przynajmniej mogłoby doprowadzić do wyjaśnienia sytuacyi. Oczywiście nie powinniśmy się łudzić, iż istotne i wielkie trudności mają swe źródło w problemach teryloryalnych.

Chwilowo nota moja w każdym razie osiągnęła to jedno — i to był jeden z jej celów ubocznych — że sytuacya po stronie przeciwnej została jasno oświetlona. Pozwoliła nam ona niejedno poznać, co może mogliśmy przeczuwać; ale nie wiedzieliśmy jednak tak dokładnie. Chociaż krok mój, otwarcia już obecnie drogi do pokoju, nie odniósł powodzenia, to jednak nie przeszkodzi mi to w kontynuowaniu go. Naturalnie nie uczynimy zaraz dalszego kroku, lecz po pewnej przerwie, każdym naszem, gdy chwila będzie się nam do tego zdawała odpowiednią i stale w najzupełniejszem porozumieniu z naszymi sprzymierzonymi. — Sądzę, że nam nie wolno rąk zakładać i że czas nie powinien upływać bez wyzyskania.

Anglia odpowie we wtorek.

Genewa, 23 września. Tel. wł. „Times" donosi z Londynu: Odpowiedź Anglii nastąpi dopiero we wtorek. Osnowa odpowiedzi nie będzie o loszona we Wiedniu przed jej doręczeniem, jak to jest dawno [illegible] zwyczajem.

Konferencye hr. Tiszy w sprawie poł-słowiańskiej.

Budapeszt, 23 września. Tel wł. Jak wiadomo odbył hr. Tisza w Sarajewie i Zagrzebiu szereg konferencyi z południowo-słowiańskimi politykami. Jak słychać, chodziło o to, co polityce ci myślą o rozszerzeniu izalamowaniu ruchu jugo-słowiańskiego na południu. Hr. Tisza informował się również o poglądach panujących odnośnie do rozwiązania problemu południowo-słowiańskiego a mianowicie w sprawie ostatecznej przynależności Bośnii i Hercegowiny. — Usłyszał przytem najrozmaitsze sądy rozmaitych stronnictw. Członkowie koalicyi serbsko-kroackiej jakoteż serbofile Bośnie i Hercegowiny, wypowiedzieli się za przyłączeniem Bośnii i Hercegowiny do Kroacyi i Sławonii

Projekt rozwiązania kwestyi poł.-słowiańskiej.

Budapeszt, 23 września. Tel. wł. Az Est donosi w sprawie rozwiązania problemu południowo-słowiańskiego, iż na pierwszym planie wysuwa się projekt, wedle którego mają być Bośnia i Hercegowina przyłączone do Węgier, a z Dalmacyi i Kroacyi ma być utworzona Wielka Kroacya. Na czele jej ma stanąć arcyksiążę.

Francya i Włochy zabierają głos w sprawie południowo-słowiańskiej.

Genewa, 22. września. Tel. wł. Echo de [illegible] donosi, iż w Paryżu odbyły się konferencye pomiędzy Orlandem a Clemenceauem w sprawie południowo-słowiańskiej.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 23. września. BK. Jutrzejsze obrady komisyi głównej rozpoczęły się dzisiaj odbytemi w budynku Sejmu Rzeszy konferencyami poszczególnych frakcyi. — Szczególne zainteresowanie budzą konferencye socyalistów i centrowców, ponieważ uchwały tych dwóch stronnictw mają znaczenie decydujące dla rządu. W poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się dość pewnie zapatrywanie, iż pomimo nagonki prasy nie ma obawy wybuchu przesilenia w rządzie. W szczególności liczą na to, iż kanclerz w swoich oświadczeniach w komisyi głównej skłoni się ku życzeniom socyalistów co do oznaczenia terminu dla pruskiej reformy wyborczej. W kołach parlamentarnych utrzymują, iż kwestya wstąpienia socyalistów do rządu jest przedmiotem obrad stronnictw większości, lecz wymaga ona jeszcze obszernych omówień.

Berlin, 23. września. Tel. wł. Przebiegu dzisiejszych narad w kołach parlamentarnych i politycznych oczekuje się z żywem zainteresowaniem. Rozstrzygnięcie zależy od centrum, które zbiera się na posiedzenie o godz. 11. Socyaliści gotowi wstąpić do rządu pod pewnemi warunkami i pod kierunkiem określonego programu. Postępowa partya ludowa zbiera się na posiedzenie o godz. 12 w południe. Wysobistości, gwarantującej przeprowadzenie [illegible] nik narad tych trzech frakcyi będzie [illegible] podstawy obrad międzyfrakcyjnych, które się odbędą o godz. 7. wieczorem w budynku sejmu Rzeszy. Także partye mniejszości odbędą dzisiaj narady.

Komisya główna zbierze się jutro [illegible] Kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu H[illegible] zabiorą głos.

Przekształcenie Austro-Węgier we federacyę państw.

Stockholm, 23. września. BK. W omówieniu broszury pt. Czy mogą przywódcy koalicyi Austro Węgry zrozumieć? — zajmuje się „Swenska Dagbladet" przyszłością Austro Węgier i cytuje ustęp o stopniowym przekształceniu monarchii we federacyę państw. Jak ten proces się rozwinie, trudno jest przewidzieć. Ci jednak, którzy wierzą w związek ludów, nie mają powodu do wątpliwości co do rozwiązania przez Austro Węgry tego niełatwego problemu. Dziennik popiera agitację koalicyi za Czecho-Słowakami i południowymi Słowianami, które [illegible] mniejszej pomocy [illegible] o konieczności stworzenia Austro-Węgier, gdyby nie miała jest [illegible] wielką prawdę. Koalicya ma [illegible] cele agitacyjne.

Cesarz Wilhelm do austr. oficerów na froncie zach.

Berlin, 23. września. BK. „Lokalanz." podaje przemówienie ces. Wilhelma do niemieckich i austro-węgierskich oficerów na froncie zachodnim, w którem zwracając się do tych ostatnich, powiedział: Przybyliście do nas na front zachodni ze swemi wojskami jako wierni koledzy i pomocnicy, którzy mają nam pomódz w naszej ciężkiej walce tak jak przedtem i my kilkakrotnie przychodziliśmy do Was, aby ramię przy ramieniu walczyć za wolną i silną przyszłość. Wiecie także, że czeka nas może ciężkie walki i kto stoi naprzeciw nas. Amerykanie chcą Alzacyę-Lotaryngię, której nie mogli Francuzi zdobyć sami, dać ją w upominku Francyi. Także panowie, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, dacie wraz z memi wojskami stosowną odpowiedź na jego śmiałość. —

Pruskie ulotniki przeciw bawarskiej armii i dynastyi

Monachium, 23. września. BK. Korespondencya Hofmanna donosi urzędowo: W tych dniach rozrzucano w Bawaryi ulotnik z napisem: „Prusacy, w górę serca!" rozpoczynający się słowami: W nadzwyczaj poważnej chwili zwracamy się do wszystkich prawdziwych Prusaków.... i podpisy: Za związek wiernych cesarzowi: Kuno e. dorf, major; d[illegible] Za związek pruski: dr. Rocke. Ulotnik ten zawiera najcięższe ataki na bawarską armię i na członków bawarskiego domu królewskiego. Według dotychczasowego przebiegu dochodzeń, wszczętych przez urzędowe władze berlińskie, za podnietą rządu bawarskiego, zachodzi uzasadniona przyczyna do przypuszczenia, że ulotek jest falsyfikatem. Skoro nastąpi pełne wyjaśnienie, rezultat urzędowego sprawozdania zostanie ogłoszony.

Dr. Helferich zrezygnował już z poselstwa w Rosyi.

Berlin, 23. września. BK. Biuro Wolffa donosi: Jak słychać, sekretarz stanu dr. Helferich, w myśl swego wniosku został uwolniony ze stanowiska dyplomatycznego zastępcy Rzeszy u rządu Sowietów. Na życzenie kanclerza Rzeszy oświadczył gotowość objęcia swej dawnej czynności tj. skupienia, gospodarczych prac wstępnych do rokowań pokojowych.

Czy Niemcy ściągają wojska z nad Donu.

Kijów, 21. września. BK. Jak donosi ukraińska agencya telegraficzna, oświadczył niemiecki komendant w Rostowie nad Donem wobec reprezentantów prasy, iż wszystkie pogłoski o ściąganiu niemieckich wojsk z obszaru naddońskiego i z Rostowa pozbawione są wszelkiej podstawy.

Ostatni komunikat wieczorny.

Berlin, 23. września. Urzędowo: 23. września 1918 wieczór:

Z placów boju nic nowego

Silne Austro-Węgry warunkiem egzystencyi Rumunii.

Bukareszt, 22. września. BK. „Gazetta Bukarestilor" podkreśla słowa o stosunku Rumunii do Austro-Węgier, wypowiedziane niedawno przez przyjęciu ministrów z właściwą mu otwartą szczerością, z jaką traktuje solisterye podżegaczy wojennych. Zdanie, iż istnienie i wzmocnienie Austro-Węgier stanowi warunek egzystencyi Rumunii, zasługuje na największe rozpowszechnienie w Rumunii, aby jasna rzeczywistość [illegible] dla wszystkich uwagi.

Rumuński następca tronu w areszcie.

Jassy, 23. września. BK. Urzędowo Następca tronu Karol został przez króla Ferdynanda, jako najwyższego dowódcy armii, ukarany 75-dniowym ścisłym aresztem z powodu naruszenia przepisów wojskowych. Odsiedzenie kary rozpoczęło się wczoraj. Czyny zaszłe w związku z tem przekroczeniem, zostaną wprzód zbadane, zanim można będzie wyrobić sobie sąd o ich skutkach. Potem zarządzi się, co należy, w interesie kraju i [illegible] armii.

Jako powód ukarania arcyksięcia [illegible] się samowolne opuszczenie garnizonu.

Dalsze walki na Zachodzie.

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: 23. września 1918.

Nic nowego.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

•

Berlin, 23. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta:

W lokalnem przedsięwzięciu na południe od Neuf Chapelle wzięliśmy do niewoli jeńców. Czynność artyleryjska ożyła między Ypern i La Basse, z obu stron Scarpy i w odcinku kanału na południe od Marquion.

Front armii gen. pułk. v. Boehna:

W odcinkach na wschód i południowy wschód od Epehy, tudzież między potokiem Omignon i Sommą wzmogła się po południu walka artyleryjska. Ataki piechoty, które Anglicy skierowali przeciw naszym liniom na południowy wschód od Epehy, zostały odparte. Podobnie jak w ostatnich dniach odznaczyła się także wczoraj II. dywizya piechoty gwardyjskiej. W ciągu nocy utrzymywała się silna czynność ogniowa. W nocnych atakach na wschód od Epehy usadowił się nieprzyjaciel w pojedynczych kawałkach rowów.

Walki na przedpolach nad Oisą.

Front armii niem. nast. tronu:

Między Aillettą i Aisną zmniejszyła się wczoraj czynność potyczkowa. Potyczki wywiadowcze w Szampanii.

Front v. Gallwitza:

Między Cotes Lorraines i Mozelą spotęgowała się chwilowo walka artyleryjska wcześnie rano. Nieprzyjaciel, który natarł ze znaczniejszymi oddziałami na Haumont, na południe od Dampvitoux i Rembercourt i z oddziałami wywiadowczemi podsuwał się kilkakrotnie pod nasze pozycye, został odparty. Na zachód od Mozeli posunęliśmy cośkolwiek nasze linie.

Nadpor. Loerzer odniósł 42., por. Baumer 30 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał-kwatermistrz:

LUDENDORFF.

Komunikaty koalicyi.

ANGLIA.

Londyn, 23. września. BK. Urzędowy angielski komunikat z 22. września popoł.:

Podczas nocy atakowały nasze wojska na wschód od Epehy. Atak zrobił postępy. Zajęliśmy małą fermę [illegible] i inne wyborowe punkty oparcia. Pewną liczbę jeńców ujęliśmy w tym odcinku przy tem przedsięwzięciu wczoraj i ostatniej nocy. Na południe od Villers-Guislain wykonał wczoraj nieprzyjaciel miejscowy atak, który[illegible] po krótkiej walce odrzucił. W ciągu nocy posunęły nasze wojska swoje linie w tym odcinku i ujęły kilku jeńców. Ostatniej nocy wykonały angielskie wojska udane miejscowe przedsięwzięcia na północ od Scarpe w pobliżu Greveile, przyczem posunęły swoje linie na froncie dwóch mil angielskich i ujęły kilku jeńców. Ostatniej nocy odparty został nieprzyjacielski oddział wojska na zachód Achiewille. Dziś rano wykonał nieprzyjaciel miejscowy atak na nasze nowe pozycye na północny wschód od La Bassee. Walka o te pozycye toczy się dalej.

Londyn, 23. września. BK. Urzędowy komunikat z 22. września wieczór:

Nieprzyjacielski atak na północny zachód od La Bassee, o którym doniosono we wczorajszym komunikacie porannym, był bez wpływu. Nasza pozycya jest niezmieniona. Z reszty frontu poza miejscowemi podwodzeniami na różnych punktach, podczas których poprawiliśmy lekko nasze pozycye na północ od Villers-Guislain i koło Willebecke, niema nic do doniesienia.

Front palestyński:

Front palestyński z 22. bm.: Dnia 21. września o 9. godz. wieczorem zmierzała piechota na nasze lewe skrzydło z punktem obrotu ku swej lewicy koło Bir-Atur, 5 mil od wchodu na północ od Fulke an. Osiągnęła linię Beth-Deschen (5 mil na południowy wschód) S[illegible]-El-Atur, przyczem wyparła przed sobą nieprzyjaciela na zachód od drogi Jerozolima-Nablus. Inne nieprzyjacielskie ciała wojskowe próbowały na daremno ujść w dolenie Jordanu, w kierunku Jisr ed Damis, które zostało utrzymane przez nasze wojska. Wojska te poniosły ciężkie straty od naszych sił lotniczych, które je ciągle nękały bombami i karabinami maszynowymi. W pobliżu jeziora Tyberyjackiego trzymają nasze oddziały kawaleryi Nazaret i kolej i przejścia drogi przez Jordan a żdo Jesr ed Damie. Dotąd sprowadzono 18.000 jeńców i 120 dział.

WŁOCHY:

Wiedeń, 23. września. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat włoskiego sztabu generalnego z 23. września:

Wczoraj na zachód od Nego zaatakowały wczesnym rankiem dwie nieprzyjacielskie kolumny po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, wykonanem po wielkiej części gazowymi pociskami, otoczyły wzgórze 703, na Dosso Alto. Pierwsza wykonała frontowe natarcie od północy ku południowi, podczas gdy druga usiłowała obejść pozycyę od północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Nieustraszone wojska [illegible] słowackiej dywizyi, mające tam pozycye, broniły się z podziwienia godną dzielnością. Próba obejścia rozbiła się i została odrzucona przez oddział karabinów maszynowych, który szybko wyszedł ze swoich pozycyi. Inna kolumna nieprzyjacielska zburzyła wysuniętą placówkę, która stawiał jej opór i udało się jej zająć wzgórze 703, ale potem została przez posiłki odrzucona w zawziętej walce wręcz, podczas której poniósł nieprzyjaciel bardzo ciężkie straty. Po południu ostrzeliwały patrole szturmowe również wysunięte posterunki i przywróciły znowu całkowicie sytuacyę. Próby ataku nieprzyjacielskich oddziałów rozbiły się przed naszemi pozycyami Cima Cady (Tonale) na Col del Rosso i na Col de Ecchele (płaskowzgórze Asiago). Na małych wyspach Piawy i na wzgórzu Montello został zniszczony nieprzyjacielski posterunek. Na stokach Monte Tomba ujęliśmy kilku jeńców.

Komunikat amerykański.

Amerykański komunikat z 22. bm.

W Woevre wtargnęły nowe patrole wywiadowcze w dwu miejscach do linij nieprzyjacielskich, zadały nieprzyjacielowi liczne straty i ujęły 25 jeńców. Nieprzyjacielski oddział, usiłujący zdobyć nasze pozycye, został odparty i pozostawił dwóch żołnierzy w naszych rękach.

Wymiana poddanych Anglii i Rosyi.

Londyn, 23. września. BK. Reuter dowiaduje się, że rząd angielski otrzymał od Cziczerina doniesienie o wyjeździe angielskich poddanych. Układy w sprawie obustronnej wysyłki angielskich i rosyjskich poddanych są w toku. O położeniu angielskich poddanych w Petersburgu i Moskwie nie[illegible] żadnej wiadomości.

Katastrofa kolejowa w Dreźnie.

Drezno, 23. września. BK. O godz. 10. min. 6 wieczorem wjechał pociąg lipski na pociąg berliński. Skutki zderzenia były fatalne. Według ostatnich stwierdzeń jest 32 zabitych i 28 ciężko rannych. Wśród pasażerów znajdował się b. austr. minister handlu dr. Baerenreiter, który z powodu wewnętrznego bólu musiał się zwrócić o pomoc lekarską.

Rekwizycya na Ukrainie.

Kijów, 22. września. BK. Według doniesień dzienników minister aprowizacyi Gerbel rozporządził, by wszędzie tam przystąpić do rekwizycyi, gdzie właściciele ziemscy wzbraniają się odstępować nadwyżek zboża dla państwowego urzędu zbożowego.

Echa obławy w Marmaros-Sziget.

(Koresp. wł. »Nowego Dziennika«)

(Schl.) Budapeszt, 21. września 1918. Nadżupan komitatu Bolgar, który w krytycznym dniu nie był obecny w Marmaros Sziget, oświadczył telefonicznie nadrabinowi dr. Danzigowi, że wiadomość o zniewadze, zadanej gminom żydowskim w Sądnym dniu, żywo go dotknęła, że wypadki te potępia, i że jego usilnem staraniem będzie, aby obrażonym gminom dano pełną satysfakcyę.

Afera paskarska w Temesvarze.

(Koresp. wł. »Nowego Dziennika«)

(Schl.) Budapeszt, 21. września 1918. Marintsuk-Mesniiack, który pod pozorem czynienia zakupów dla dworów arcyksiążęcych przemycał wielkie ilości środków żywności do Austryi, został tutaj wczoraj aresztowany.

Giełda.

Wiedeń, 23. września. B. K. Po licznych, po większej części nieznacznych wahaniach kursu nastąpiło dziś osłabienie tendencyi, kiedy na rachunek Budapesztu nastąpiły sprzedaże w akcyach kolei państwowych. W kierujących papierach kulisowych podjęła spekulacya tendencyjna kupna zwrotne. Przeciętnie zmieniły się kursy efektów notowanych w kulisie tylko 2 do 3 kor. Tureckie akcye tytoniowe spadły o 15 koron, tureckie kolejowe o 4 korony. W szrankach przeważał podaż papierów maszynowych i amunicyjnych, podczas gdy o akcye bankowe, browaru i węgla się dopytywano. Rynek lokacyjny silny jak w zeszłym tygodniu. Pożyczki wojenne poszukiwane.

Budapeszt, 23. września. — B. K. — Tendencya dziś niejednolita; Akcye międzynarodowe i kulisowe rozpoczęły wprawdzie od zwyżki kilkukoronowej, lecz w dalszym przebiegu opadły. Natomiast na rynku lokalnym ożywiony ruch przy wzmagającej się tendencyi. Akcye spirytusu, fabr. maszyn wyrobów żelaznych i chemicznych podniosły się o 50 kor., akcya żeglugi zaniedbana. Wielkie zlecenia kupna na rynku lokacyjnym w pożyczkach państwowych, które uzyskały kilka dziesiątnych. W wartościach kulisowych rezerwa. Rynek lokacyjny silny.

Berlin, 23. września. B. K. — Z powodu wstrzemięźliwości spekulacyi obrót dziś ociężały. W akcyach hutniczych i górniczych i mierna podaż. Tem bardziej uwydatniły się znaczne zwyżki w udziałach huty Bismarcka i Laury. Także akcye górno-śl. przemysłu żelaznego, Bochumer i Feniks mogły się dobrze utrzymać. Akcye elektryczności ujawniły dobrą lokacyę. Tak samo stały wyżej akcye Felten i Guillaume i Bergmann. Z papierów amunicyjnych podniosły się Hirsch-Kupfer i Daimler. Rynek lokacyjnych bez znacznych zmian.

Zjazd kupców polskich w Warszawie.

Jak już donieśliśmy, obradował w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego dnia 15. i 16. b. m. zjazd kupców. W zjeździe wzięło udział 600 uczestników. Po powitaniu przez p. B. Hersego przemówił minister Broniewski. Mówił on o handlu polskim jako »podwalinie przyszłego, silnego, ekonomicznie niezależnego bytu narodowego«. Po wyborze prezydyum wygłosił p. B. Herse referat na temat: »Zadania kupiectwa polskiego«. Dyr. K. Ilski domagał się współdziałania kupców polskich w zwalczaniu spekulacyi w kraju. W sprawie Banku kupiectwa Polskiego uchwalił zjazd następujący wniosek:

»Ze względu na obecny stan finansowy kupiectwa i z uwagi na konieczność przyjścia z pomocą nowopowstającym ogniskom handlu, wobec braku instytucyi kredytowej, która uwzględniałaby przedewszystkiem potrzeby handlu, zjazd uchwala zorganizowanie Banku Kupiectwa Polskiego.«

Mec. Kazimierz Olszowski wygłosił referat: »Straty wojenne a kupiectwo«.

O likwidacyi zobowiązań kupieckich przedwojennych na drodze organizacyjnej« mówił p. Henryk Strasburger, a p. Choromański na temat: »Podatki a sytuacya kupiectwa.«

P. Jerzy Loth przemawiał za utworzeniem izb handlowych i postawił wniosek następujący: »Uznając w zasadzie potrzebę utworzenia w Polsce izb handlowo-przemysłowych, Zjazd Stow. Kupców Polskich uchwala, że decyzya w sprawie ustawy dla izb winna być odroczoną do czasu powołania sejmu, gdyż obecna pora ku temu jest nieodpowiednią.« Wniosek uchwalono. P. St. Mitraszewski mówił »o kasie pomocy dla kupców. W drugim dniu obrad wygłasza mec. K. Olszowski referat »o związku obrony wierzytelności polskich.« Zjazd jednomyślnie uchwala taki związek w jak najkrótszym czasie zorganizować.

Następnie wygłosił dyr. Andrzej Wierzbicki referat o stosunku handlu do przemysłu. Uchwalono powołać do życia stowarzyszenie akcyjne p. n. »Jarmark Warszawski« z siedzibą w Warszawie. O »braku towarów i zadaniach organizacyjnych kupiectwa« mówił dr. Fr. Doleżal, o »traktatach handlowych« p. A. Szczepański, o »związkach rabatowych« p. Dymowski, a p. Mikłaszewski o »szkolnictwie zawodowem kupieckiem«.

Z DNIA.

— Proklamacya Wilsona. Wedle wiadomości z Waszyngtonu wydał Wilson proklamacyę następującej treści:

»Idea, dla której walczymy, absorbuje całą naszą siłę. Nie ulega wątpliwości, jaki będzie koniec wojny i co mamy czynić, aby osiągnąć nasze cele. Wiemy, że powodzi się nam lepiej, aniżeli jakkolwiek spodziewaliśmy się... Uświadamiają sobie nam zadania, do których Ameryka jest powołana dla zbawienia całego świata. Dlatego ma też dzień pamiątkowy odkrycia Ameryki w tym roku szczególne znaczenie.

Musimy ciągle przypominać sobie ideały i zapalać się dla naszych żądań. Dlatego ustanawiam sobotę, 12. października jako dzień wolności. Żądam, aby ten dzień był święcony w każdem mieście, w każdej miejscowości Stanów Zjednoczonych, aby ludność zapaliła się do brania udziału we wielkiej pożyczce wolnościowej.«

(Ideały, zbawienie świata, dzień wolności... pożyczka wojenna!)

— Aresztowania polskiego redaktora w Ameryce. Z Kopenhagi donoszą: »Dzien. Chicagowski« podaje, że w Cleveland aresztowano pięciu redaktorów, oskarżonych o znoszenie się z nieprzyjacielem i szpiegostwo. Wśród aresztowanych znajduje się Stanisław Dangel, generalny zarządca i redaktor pisma »Wiadomości codzienne« oraz redaktor ukraińskiego pisma »Robitnik«.

— Ameryka nie chce uznać samodzielności Finlandyi. Fiński zastępca w Ameryce, Ignatius, który czasowo bawi w Helsingfors, oświadczył, że Ameryka nie uznaje samodzielności Finlandyi i nie dostarczy tak długo zboża, jak długo w Finlandyi znajduje się wojsko niemieckie.

— Członkowie Dumy obradowali? Piotrkowski »Dziennik narodowy« donosi: Przeciw terorowi bolszewickiemu skierowane było zebranie członków Dumy i Rady państwa byłego caratu, jakie się odbyło w tych dniach w Kijowie. Obradom, w których wzięło udział przeszło 40 polityków burżuazyjnych, przewodniczył hr. Aleksy Bobriński. Zebranie postanowiło wystosować protest do wszystkich państw europejskich.

— Pogrzeb b. cara. Moskwa. — B. K. — »Izwiestija« podaje opis uroczystego pochowania byłego cara w Jekaterynburgu.

Według wskazówek osób, które znały szczegóły egzekucyi, wykopano ciało cara w lesie, gdzie został rozstrzelany i pochowany.

Ekshumacya zwłok odbyła się w obecności wielu reprezentantów najwyższego duchowieństwa z zachodniego, Sybiru, duchowieństwa miejscowego, delegatów armii ludowej, kozaków i Czecho-Słowaków. Złożono je do cynkowej trumny, którą włożono do kosztownej skrzyni z cedru syberyjskiego.

W asystencyi straży honorowej i najwyższego komendanta armii ludowej wystawiono trumnę na widok publiczny w katedrze jekaterynburskiej, skąd ma być zabrane w celu tymczasowego pochowania w osobnym sarkofagu do Omska.

— Aresztowanie niezależnych socyalistów niemieckich. Jak podaje »Vossische Zeitung«, w związku z ostatnimi rozruchami aresztowano niezależnych socyalistów Heckerta i Gubitza.

Mówcę zgromadzenia, posła Hoffmana, tylko dlatego nie aresztowano, bo — wedle jego własnych słów — »wycofał się strategicznie i niepostrzeżenie przed nieprzyjacielem.«

— Niebywałe cyfry. »Nordd. Allg. Ztg.« ogłasza, że dziennie wyjeżdża z frontu zachodniego 25 tysięcy żołnierzy na urlop, tak że koleje mają miesięcznie przewozić półtora milionów ludzi tam i z powrotem.

Z wywiadu z posłem Singalewiczem.

Parlamentarny sprawozdawca lwowskiego »Tagblattu« miał wywiad z posłem Włodzimierzem Singalewiczem, członkiem klubu ukraińskiego, co do żądań żydowskich odnośnie do odbudowy Galicyi i samorządu mniejszości narodowych.

Wywody polityka ukraińskiego podajemy poniżej w istotnej części.

Pytanie: Jakie stanowisko zajmuje ukraińskie przedstawicielstwo wobec wniosku namiestnika co do nowego składu rady przybocznej galicyjskiej centrali odbudowy?

Z odpowiedzi: Do rady przybocznej, gdy centrala odbudowy miała jeszcze swą siedzibę w Krakowie, powołano jeno 12 Ukraińców i tych nie wedle naszego wniosku. Brali oni udział w posiedzeniach, patrzali i wyczekiwali stanowiska wobec naszych konkretnych żądań. Centrala rozwinęła gospodarkę rabunkową, wydawała pieniądze na przedsięwzięcia nie mające nic wspólnego z odbudową, kupowała domy, zakładała fabryki, fundusze szły na zbytek. Nie stworzono żadnek pomieszczenia dla powracającej ludności, nie postarano się o narzędzia do pracy. Ogromne sumy poświęcono wielkiej własności i przemysłowi w Zachodniej Galicyi; o ile dla wschodniej części kraju coś czyniono, to tylko dla Polaków. Gdy wszystkie nasze przedstawienia w Wiedniu, Krakowie i Lwowie pozostały bez skutku, nastąpiła z końcem roku 1917 secesya ukraińskich członków z rady przybocznej.

Z początku ignorowano nasz krok. Po pewnym czasie rząd centralny zażądał złożenia rachunków, zastanowił udzielenie dalszych kredytów na odbudowę. Następnie szef sekcyi Herbst stanął na czele centrali odbudowy. Nawiązano rokowania z Ukraińcami. Żądaliśmy znowu, jak wówczas, gdy po przełomie gorlickim poczęto myśleć o odbudowie, odrębnej centrali odbudowy dla Wschodniej Galicyi. W dalszym ciągu byliśmy skłonni zgodzić się na stworzenie dwu osobnych sekcyi, z własnymi budżetami. Obecna centrala odbudowy prowadzi złą gospodarkę, drogi aparat trwoni grosz. — Ostatnia podróż ministrów do Galicyi miała, między innemi, służyć do ponownych narad z nami.

Wniosek namiestnika nie może jednak nas zadowolić. Nam nie o podwyższenie liczby ukraińskich członków rady przybocznej się rozchodzi. Galicya Zachodnia nie obchodzi nas. Polakom nie wierzymy. Nasze podstawowe żądanie jest stworzenie odrębnej centrali dla odbudowy Galicyi Wschodniej, ewentualnie pod kierownictwem centralnego rządu. W tej centrali, w jej radzie przybocznej, sekcyach, urzędach, mają Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Niemcy, otrzymać procentowe zastępstwo.

Pytanie: Jakiem jest zachowanie się wobec żydowskich żądań odnośnie do odbudowy. Wszak Żydzi jako dzierżawcy wielkiej własności na wsi, jako kupcy, właściciele domów, rzemieślnicy po miastach, ponieśli największe szkody.

Odpowiedź: Bardzo smutnem jest, że takie pytanie wogóle musi być stawiane. Nie tylko z kąta widzenia ludzkości i sprawiedliwości patrzymy w tym wypadku. Idzie tu wszak o obywateli płacących podatki. Przy odbudowie wchodzą głównie dwie grupy Żydów w rachubę, dzierżawcy dóbr, kupcy i przemysłowcy. Nie jest mi atoli wiadomem, by Żydzi jako tacy dotychczas jakikolwiek krok poczynili, by rządowi swe żądania odnośnie do odbudowy przedstawić. Z tej strony nie nastąpił żaden wniosek. A u nas kto nie żąda, ten nie dostaje i płaci za innych.

Żydowski element miejski (przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, adwokaci, lekarze) nie przedłożył planu odbudowy miasta. Jest ona o wiele trudniejszą aniżeli wsi. Żydzi powinni byli zużytkować doświadczenia w Prusiech Wschodnich i na Węgrzech. Powinno się to było stać jeszcze w r. 1916.

Tak samo żydowscy dzierżawcy dóbr zaniedbali upomnieć się o swe prawa. Rządowi zależy na odbudowaniu wielkiej własności ziemskiej. Czy to się staje przez właściciela, czy przez dzierżawcę, to jest dla niego pytaniem drugorzędnem. Właściciele zdołali wpłynąć na takie ułożenie postanowień co do kredytów i zapomóg na odbudowę, że oni prawie wyłącznie wchodzą w rachubę. A wiadomem jest, że właściciele, którzy w znacznej części gospodarstwem się nie zajmowali, i zadowalniali się pobieraniem ogromnych czynszów dzierżawczych nie dają wcale pewności, że wielką gospodarkę rolną odbudują.

Pytanie: Jak się posłowie ukraińscy odnoszą do wiadomości o zamiarach rządu bar. Hussarka co do odbudowy Austryi

Z odpowiedzi: Przedstawiają się one z jednej strony jako próba zbadania nastrojów, jakie wewnątrz państwa wywołają, z drugiej strony jako chęć uspokojenia zagranicy. Przed wojną takiego rodzaju wnioski można było brać pod rozwagę. Dziś są one połowiczne. Pozostają daleko w tyle za obecnym rozwojem kwestyi narodowościowej i nikogo nie mogą zadowolnić. — Wiele zależy od wyniku wojny i granic, jakie ona wytyczy. My Ukraińcy żądamy utworzenia ukraińskiego kraju koronnego z tych części Galicyi i Bukowiny, które wykazują przeważną ludność ukraińską.

Pytanie: Jakim byłyby los mniejszości narodowych w takiej prowincyi.

Odpowiedź: Sami tak długo uciskani, nie pójdziemy w ślady naszych gnębicieli. Jako u szczerych demokratów znajdą u nas wszystkie mniejszości narodowe, Polacy, Żydzi, Niemcy, pełne równe uprawnienie, zupełny samorząd narodowy pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym.

Pytanie: Czy zniesienie samorządu mniejszości narodowych na Ukrainie nie daje raczej powodu do uzasadnionych obaw w tej mierze.

Pytanie: Nie wątpię wcale, że na Ukrainie autonomia mniejszości narodowych wróci do swych praw. Odpowiada to usposobieniu społeczeństwa i znajduje wyraz w jego prasie. Obecne zarządzenia przedstawiają się jako objaw przejściowy wynikający z chaosu drogi do porządku.

Do ludności żydowskiej we Lwowie.

Głębokim bólem przejmuje nas wszystkich wieść o spustoszeniach wojennych, jakim uległa droga nam wszystkim ziemia palestyńska, święta przeszłości naszej pamięcią, droga jako zaranie i świt różowej przyszłości i każdy z nas poczuwać się musi do świętego obowiązku odbudowania tego, co zniszczało; ratowania tego, co jeszcze się uchroni przed zagładą.

Przywrócić do pierwotnego stanu przecięte jemieszem bitewnym kolonie judejskie, na gruzach dawniej kwitnących sadyb stwarzać nowe domostwa dla nieszczęśliwych ewakuowanych, wracających do pierwotnych siedzib i wziąć pod skrzydła opiekuńcze opuszczone i osamotnione sieroty żydowskie: oto, ku czemu zwróconą jest uwaga wszystkich, co czują łączność z całością, której są członkami.

A ów punkt ostatni przywodzi nam na pamięć owe nieprzejrzane rzesze naszych sierót »swojskich« zwłaszcza tych, które jako, że ukończyły lat 14, nie są objęte opieką państwową, o których losie zatembardziej pomyśleć winno społeczeństwo.

I oto w całej Austryi potworzyły się Komitety, które w obecnym okresie przedświątecznym urządzają »dni ofiarne«, by dla powyższych celów: przedewszystkiem dla ewakuowanych sierót palestyńskich ze strony jednej, a dla sierót galicyjskich ze strony drugiej, składać dobrowolne ofiary w wysokości mniej więcej jednodniowego zarobku.

Za żydostwem w innych miastach austryackich nie pozostanie chyba w tyle społeczeństwo żydowskie we Lwowie. — Dzień 24. września ustanowiły zjednoczone organizacye żydowskie jako »dzień ofiary« dla Lwowa.

Nie wątpimy, że dzień ten będzie dla żydostwa lwowskiego istnym dniem chluby i dumy obywatelskiej. Od domu do domu pójdą nasi wysłannicy, by nikogo nie pozbawić zadowolenia szczytnie spełnionego obowiązku. — Wspaniała tradycya, która obywatelstwo żydowskie we Lwowie zawsze stawiała na czele wszelkiej akcyi społecznej i humanitarnej i w wypadku obecnym — tuszymy — zajaśnieje w całej pełni. Żaden Żyd nie zrzeknie się ofiary wedle sił — ba nawet ponad siły, gdzie idzie o dobro najdroższe, dobro naszej przyszłości i naszej przyszłej generacyi.

Komitet.

KRONIKA.

— Wyjaśnienie w sprawie zakupna ziemniaków. C. k. Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy komunikuje: Przed kilku dniami ukazały się w prasie codziennej wzmianki, z których możnaby wnosić, że c. k. Urząd dla wyżywienia ludności ma zamiar wprowadzić wolny obrót ziemniakami.

C. k. Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy wyjaśnia, że powyższe informacye nie odpowiadają rzeczywistości.

By ułatwić jednak konsumentom zaopatrywanie się w ziemniaki na zimę zamierzone jest wydanie w najbliższym czasie odpowiednich zarządzeń, w myśl których konsumenci pod pewnymi warunkami będą mogli zaopatrywać się w ziemniaki bez pośrednio u producentów.

Ze względu więc na sprowadzić się mające ułatwienie należy zaniechać zakupywania ziemniaków w drodze handlu pokątnego, gdyż tego rodzaju gorączkowe, zbytnie zapobiegliwość ma tylko ten skutek, że niepotrzebnie podbija się cenę a nadto przez zakupno większej ilości bardzo często jeszcze niedojrzałych wskutek tego łatwo ulegających zepsuciu ziemniaków wyrządza się dotkliwą szkodę nietylko własnemu gospodarstwu, lecz także utrudnia się w wysokim stopniu ogólną aprowizacyę.

— Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed Trybunałem Sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy sądu dra Olszewskiego rozprawa o zbrodnię rabunku i ciężkiego uszkodzenia ciała dokonaną przez oskarżonych Jana Chlebdę i Henryka Przybylaka, którzy dnia 8. lutego b. r. napadli w Łuczance 53 letniego Wojciecha Żołnierczyka, u którego w karczmie spostrzegli większą gotówkę i zrabowali mu 2770 koron oraz zegarek z łańcuszkiem, przyczem go ciężko pobili. Zeznania świadków jako też poszkodowanego są bardzo obciążające.

Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono do jutra.

— Apostoł »miłości« bliźniego. Jedna z naszych czytelniczek opowiada o niesłychanych udręczeniach i szykanach, jakich doznają Żydzi, mieszkający w Piwnicznej, ze strony tamtejszego księdza.

Bawiąc w Piwnicznej na letnicku obserwowała niską agitacyę antysemicką owego duszpasterza, nie uchylającego się nawet od terroru, byle w jakiś sposób nasycić swą dziką nienawiść do Żydów. Za pośrednictwem kazań, a zatem pod płaszczykiem »słowa bożego« podjudza ów apostoł »miłości« bliźniego chłopstwo przeciw Żydom, zakazuje im Żydom cośkolwiek sprzedawać a swoje nakazy popiera osobistą kontrolą. Zdarzyło się niedawno, że ksiądz ów ujrzawszy kobietę wiejską, sprzedającą Żydom nabiał, wpadł w pasyę i obił kobietę niemiłosiernie laską. W kilka dni potem kobieta owa zaziębiwszy się, zmarła.

Ten fakt utwierdził ciemną ludność chłopstwa w przekonaniu o świętości księdza, który ma władzę karania. Żydzi w całej okolicy żyją już pod takim terrorem dwa lata. »Nie wolno im« w niedzielę niczego robić, pokazywać się na ulicy, gdy ksiądz się zbliża itd. Piszemy te słowa, aby księdza owego skłonić do zaniechania szykan, które przecież nie licują z godnością i stanowiskiem duchownego.

Obława. W niedzielę popoł. zarządziły władze policyjne obławę, podczas której przytrzymano około 80 dezerterów.

— Zuchwały rabunek kolejowy. Onegdaj o godz. 12 min. 15 nad ranem zauważył posterunek policyjny na dworcu towarowym jakieś indywiduum uwijające się koło stojącego na torze pociągu towarowego. Wkrótce zjawiła się cała banda opryszków, którzy poczęli obrabowywać 3 wagony pociągu. Policyant pospieszył po pomoc która wkrótce nadeszła, bandyci jednak na czas zbiegli, unosząc ze sobą część skradzionych przedmiotów. Policya strzelała za nimi, jednak bezskutecznie.

— Wielka kradzież jedwabiu. Do sklepu kupca krakowskiego p. A. Klippera Rynek gł. 6. włamali się 16. września nieznani sprawcy i skradli kilkanaście sztuk jedwabiu przedniego gatunku (koloru granatowego, białego i czarnego) przeszło 1200 m. kilkanaście pledów, pewną ilość chustek na głowę, oraz kilka sztuk białych firanek. Szkoda wynosi sto kilkadziesiąt tysięcy koron. Śmiałej kradzieży dopuszczono się w Sądny dzień wyzyskując nieobecność właścicieli w sklepie.

Młodociani złodzieje. Policya aresztowała 11-letniego Feliksa i 12-letniego Józefa Dudykowskich, oraz 13-letniego Jana Zagona, którzy skradli nieznanemu właścicielowi 2 zwoje sukna.

Repertuar teatru im. Słowackiego.

Wtorek, dn. 24. b. m., »Przyjaciele«.

Repertuar teatru powszechnego.

Wtorek, dn. 24. b. m.: »Biały kaptur«.

Repertuar teatru żydowskiego.

Wtorek, dnia 24. b. m.: »Pośrednik Gabriel«, kom. operetka w 4-ech aktach J. Lateinera

Z kraju.

— Szykanowanie kupców żydowskich we Lwowie. W ostatnich dniach przeprowadziły organa kontrolne Krajowego zakładu odzieżowego liczne rewizye w lwowskich sklepach konfekcyjnych, towarów bławatnych i obuwia, by zbadać, czy przestrzegane są odnośne rozporządzenia. Rewizye te wyrodziły się w formalne napady na mienie kupców tutejszych. Jak się dowiadujemy z poważnych kół kupieckich, owe urzędujące organa kontrolne dopuszczają się rozmaitych nieuzasadnionych i samowolnych czynów, wyrządzając kupcom niepowetowane szkody. Rewizye owe przemieniły się w istną wyprawę krzyżową zwłaszcza przeciw kupcom ży-

dowskim. Śmieszne wprost i drobnostkowe przyczyny wystarczają do zamknięcia sklepów. Stało się to np. u firmy Fraenkla, gdzie znaleziono 150 chustek do nosa. Idzie tu przedewszystkiem o firmy prowadzone przez kobiety, które je prowadzą w nieobecności mężów, odbywających służbę wojskową. Charakterystycznem jest też fakt, iż odwiedzinami swemi zaszczycają organa kontrolne wyłącznie firmy żydowskie. Panowie kontrolorzy zwiedzili jedyną firmę chrześcijańską p. Mieszkowskiego i z powodu pewnych stwierdzonych tam nieścisłości w prowadzeniu owidencyi zamknęli sklep tej firmy. Po godzinie jednakowoż sklep z powrotem otwarto. Kupcy lwowscy przygotowują samoobronę. Jutro też odbędzie się w tej sprawie zebranie kupców. Jak się dowiadujemy, poinformowano już o tem posłów, którzy poczynią odpowiednie kroki przeciw tym bezwzględnym szykanom. Również wysłaną zostanie deputacya do namiestnika, która mu przedłoży prośbę, by położył kres nadużyciom.

— **Rymanów.** (Zniszczenie. — Choroby epidemiczne. — Brak lekarza. — Apatya.)

Podczas inwazyi rosyjskiej został cały prawie rynek tutejszy zniszczony wskutek pożaru. Gdy kreowano w Sanoku c. k. Ekspozyturę odbudowy zniszczonego powiatu, sądzono, że wnet przystąpi do odbudowy Rymanowa. Nadzieje zawiodły, bo ówczesny naczelnik tego urzędu, p. inżynier Dydyński, musiał najsamprzód siebie odbudować, następnie górskie wsie, na granicy węgierskiej, mając w tem, jak tu powiadają, swój własny interes. Gdy w uznaniu tych zasług przeniesiono go w dobrze zasłużony stan spoczynku, a na czele Ekspozytury stanął inny szef, przywiązywali poszkodowani do tej zmiany wielkie nadzieje. W istocie polecił on wybrać miejscowy komitet odbudowy, a potem przyjechał inżynier, przeprowadził pomiary i ... odjechał. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy, a gdy miejscowy komitet zaczął szturmować o odbudowę, przysłano znowu innego inżyniera, który przeprowadził nowe pomiary i także pojechał. Następnie zjawili się jeszcze dwaj inżynierowie, materyały dla nich zbierał przydzielony z Nadwórnej urzędnik podatkowy, kilkakrotnie mierzono, — ale nastąpiła cisza potem.

Tymczasem został drugi szef Ekspozytury sanockiej przeniesiony, a jego następca sam przyjechał do Rymanowa, oglądnął zniszczenie, zdziwił się, że dotychczas nic nie uczyniono, wyraził pogorzelcom swoje współczucie, polecił wybrać nowy komitet miejscowy odbudowy miasta, przyrzekł rychłą pomoc i odjechał.

Jakkolwiek od czasu tego upłynęło sporo miesięcy, ani komitet nie daje znaku życia o sobie, ani Ekspozytura nie przysyła inżyniera ... do pomiarów, co zresztą jest zrozumiałem, albowiem w jesieni nie rozpoczyna się odbudowy; dopiero na wiosnę stanie się ona aktualną, i w ten czas oczekiwać należy inżyniera ... A może się rozpocznie od wyboru nowego komitetu? ...

Tymczasem daje się odczuwać straszny brak mieszkań. Kilkanaście osób tłoczy się w jednej lub w dwóch izdebkach, toteż wszelkie epidemie mają tu bogaty łup. Ospa czarna, tyfus plamisty i brzuszny, szkarlatyna uczyniła straszne spustoszenia. Nawet choroba »hiszpańska«, mająca gdzieś indziej normalny, niegroźny przebieg, — pochłonęła u nas kilkanaście ofiar w młodych ludziach. Do tego wszystkiego brak lekarza, jedyny bowiem lekarz okręgowy na blizko 150 gmin — nie może skutecznie zwalczać szerzących się chorób nagminnych.

Pozatem panuje tu u wszystkich apatya. Wielcy i mali agraryusze prowadzą ogromną lichwę żywnościową, ale to nic. Dziękuje się Bogu, że nie żądają jeszcze wyższych cen.

Tutejsze kupiectwo żydowskie rozbite na atomy zaledwie wegetuje. Handel jest zakazany, a z towarów przydzielanych dostawają do detalicznej rozsprzedaży bardzo mało albo też nic. A winę muszą przypisać sobie samym, bo byłoby to wyglądało całkiem inaczej, gdyby byli się zorganizowali jak tego pragnął i zainicyował jeszcze przed dwoma laty prezes tutejszego kahału, p. Salomon Seelenfreund. Tylko swej krótkowzroczności niech kupcy nasi przypiszą fakt, że składnica kółek rolniczych dostaje wszelkie towary i zarabia krocie, że coraz to nowy dział handlowy zaprowadza u siebie, a oni ... cichutko narzekają.

Dzięki pracy społecznej p. Seelenfreunda i nauczyciela religii p. Schächnera powstały tu bardzo ważne instytucye humanitarne, ale o tych w następnej korespondencyi. Elsza.

— **Jak warszawska Rada miejska szanuje uczucia religijne Żydów?** Na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej w dniu 19. bm. wywołał dłuższą dyskusyę zgłoszony niegdyś przez r. Hirschhorna wniosek w sprawie zwolnienia rządców Żydów od pełnienia obowiązków w sobotę.

W imieniu komisyi do spraw ogólnych referował sprawę r. Rogowicz, twierdząc, że od wołania rozporządzeń naczelnika milicyi, iż żydzi-rządcy domów nie mogą uchylać się nawet w soboty od wypełnienia obowiązków — nie mogą być dokonane; wskutek czego domagał się odrzucenia wniosku.

Widział w tem zamach na uczucia religijne Żydów r. Prilucki. Odpowiadali na jego wywody naczelnik milicyi p. Szaciński, i r. Łypacewicz, dowodząc, że Żydzi muszą się poddać nowoczesnym koniecznościom państwowym i żadnych wyjątków stanowić nie mogą.

Wniosek ostatecznie rada miejska odrzuciła.

Ze świata.

— **Skąd pochodzi nazwa »tank«?** »Strand Magazine« podaje, iż nazwę »tank« zawdzięczamy zmarłemu przed kilku laty inżynierowi angielskiemu T o m T a n k B u r a l o w i. On to dokonał całego szeregu ulepszeń na polu maszyn rolniczych i między innymi wynalazkami zawdzięczamy mu nowy rodzaj kół, które ułatwiały poruszanie się maszyn na roli. Robotnicy fabryki w Thetford w hrabstwie Norfolk, w której to fabryce pracował wspomniany inż., ochrzcili maszyny zaopatrzone tą inowacyą, właśnie imieniem swego inżyniera, który nie przeczuwał nawet, iż wynalazek jego znajdzie zastosowanie w technice wojennej i stanie się jednem z najniebezpieczniejszych narzędzi masowego mordu. Widzenie prorocze o mieczu, co się w pług przemienił, znalazło tu swoje ... odwrócenie.

— **Epidemia tyfusu w Hiszpanii.** Z Genewy telegrafują: Na półwyspie hiszpańskim, nie grasuje, jak donosi lyoński »Progres«, gryppa, lecz tyfus, szczególnie w koszarach madryckich. Dotychczas stwierdzono 4 tysięcy wypadków chorób; liczy się też wiele ofiar śmierci.

— **Jest człowiek, który o wojnie nic nie wie.** Ciekawą tą osobą jest wedle »Cri de Paris« żandarm francuski komendant wyspy R a p p a na Oceanie Spokojnym, leżącej na 145 stopniu dł. geogr. zach. i 27 stop. szer. płd., kilkaset kilometrów od wysp Haiti. W czasach pokojowych odwiedzała tę odludną wyspę dwa razy do roku łódź działowa i zaopatrywnia dostojnego mieszkańca w pożywienie. Podczas wojny okazało się to niemożliwem z powodu niebezpieczeństwa niemieckiego. Wyspa więc całkiem odcięta jest od świata, a jej szczęśliwy komendant do dnia dzisiejszego nie ma pojęcia o wojnie.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Steliego w Rzeszowie.